

Sygn. akt II Ka 636/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Świącicka
Sędziowie:	SSO Jerzy Kozaczuk (spr.) SSO Teresa Zawisłak
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Wierzbicka

przy udziale Prokuratora Andrzeja Michalczuka

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2015 r.

sprawy **K. O.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 §2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 12 września 2014 r. sygn. akt II K 1404/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego K. O. na rzecz Skarbu Państwa 420 zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. a kt II Ka 636/14

UZASADNIENIE

K. O. oskarżony został o to, że w dniu 4 lipca 2013r. w S., pow. (...), woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym

w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki (...) o nr rej. (...) K podczas włączania się do ruchu oraz jednoczesnym wykonaniu manewru skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem (...) o nr rej. (...) S. L., doprowadzając do zderzenia pojazdów, po którym to zderzeniu S. L. został wyrzucony

z kierowanego przez siebie motocykla na przeciwny pas ruchu i znalazł się pod pojazdem specjalistycznym L. o nr rej. (...), który lewymi kołami przejechał po nim, w wyniku czego S. L. doznał obrażeń ciała w postaci odwarstwienia powłok z odsłonięciem tkanek miękkich i struktur kostno-stawowych w obrębie kończyny dolnej prawej, krwawienia do komór mózgowych, ogniskowego rozerwania tkanki mózgowej, wylewu pod opłucną ścienną i płucną z ich rozerwaniem,

rozerwania mięśni żebrowych, oderwania żeber od mostka, rozerwania przepony z przemieszczeniem narządów brzucha

i częściowym wytrzeźwieniem, rozerwania tętnicy głównej, rozerwania worka osierdziowego, płuc, wielomiejscowego złamania żeber, stłuczenia płuc i mięśnia sercowego, stłuczenia przestrzeni zaotrzewnej, urazowego otwarcia jamy otrzewnej, rozerwania krezki jelita, jelit, żołądka, pęcherza moczowego, zmiążdżenia śledziony, wątroby, nerek, narządów płciowych, zamkniętego złamania kończyny dolnej prawej, złamania kości miednicy, zmiążdżenia kręgosłupa piersiowego i lędźwiowego z rozerwaniem opon rdzeniowych i zmiążdżeniem rdzenia kręgowego, otarcia naskórka, w następstwie których to obrażeń S. L. poniósł śmierć na miejscu,

to jest o czyn z art. 177 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 12 września 2014 roku, sygn. akt II K 1404/13, Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim:

I. oskarżonego **K. O.** uznał za winnego zarzucanego mu czynu stanowiącego występki z art. 177 § 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres 3 lat;

II. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny i ustalił wysokość stawki dziennej na kwotę 10 zł;

III. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 400 zł tytułem opłat oraz 1000 zł tytułem zwrotu części wydatków postępowania, w pozostałym zakresie zwolnił oskarżonego od kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego K. O. zaskarżając wyrok w całości na korzyść oskarżonego i zarzucił mu:

1) na podstawie art. 438 pkt 3 kpk błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez:

- pominięcie wynikającej z ustnej opinii uzupełniającej biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków, okoliczności, iż nie było możliwości ustalenia czy w chwili wypadku pojazd oskarżonego stał czy poruszał się, co miało bezpośredni wpływ na przyjęcie sprawstwa oskarżonego w przedmiotowej sprawie,

- dowolne przyjęcie, że motocyklista poruszał się z prędkością zbliżoną do administracyjnie dozwolonej, podczas gdy z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków wprost wynika, że prędkość ta w chwili zderzenia z samochodem oskarżonego, wynosiła od 51,3 km/h do 54,6 km/h

i przekroczyła prędkość administracyjnie dozwoloną, co miało bezpośredni wpływ na przyjęcie sprawstwa oskarżonego i wykluczenie tezy, że to zachowanie kierującego motocyklem było bezpośrednią przyczyną zdarzenia,

- poprzez dowolne przyjęcie, pomimo jasnych w tej kwestii wyjaśnień oskarżonego, iż oskarżony nie upewnił się czy lewym pasem ruchu poruszają się inne pojazdy, co miało bezpośredni wpływ na przyjęcie sprawstwa oskarżonego,

- poprzez pominięcie wynikającej z zeznań świadka Z. M. okoliczności, że w pobliżu miejsca, w którym doszło do zdarzenia znajduje się przejście dla pieszych, co wpłynęło na ocenę zachowania kierującego motocyklem i pominięcie faktu, że powinien on zachować w tym miejscu szczególną ostrożność, co miało bezpośredni wpływ na przyjęcie sprawstwa oskarżonego,

2) na zasadzie art. 438 pkt 2 kpk naruszenie przepisów postępowania, tj:

- art. 7 kpk poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zeznań świadka Z. K. i uznanie jego zeznań za wiarygodnych

w zakresie w jakim świadek uzupełnia je dopiero na rozprawie głównej, podczas gdy uznać należy, podążając za doświadczeniem życiowym i zasadami logiki, że świadkowie najlepiej pamiętają zdarzenia bezpośrednio po ich nastąpieniu, a nie przypominają sobie nowe istotne okoliczności dopiero na rozprawie głównej, zaś z drugiej strony pominięcie jego zeznań dotyczących stwierdzenia, że motocyklista bezpośrednio przed zdarzeniem gwałtownie hamował, co doprowadziło Sąd do przekonania o słuszności zeznań tego świadka w kwestii prędkości motocykla oraz okoliczności, iż kierowca motocykla miał przed odwiezieniem świadka do domu, jeszcze gdzieś pojechać, co miało bezpośredni wpływ na ocenę zachowania kierującego motocyklem i przyjęcie sprawstwa oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz przekazanie temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania. Ewentualnie w razie uznania, iż pozwalają na to zebrane w sprawie dowody, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu oraz orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje.

W toku rozprawy obrońca oskarżonego poparł apelację i wniosek w niej zawarty. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Oskarżony przyłączył się do stanowiska swojego obrońcy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja obrońcy oskarżonego jest całkowicie bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew wywodom skarżącego, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które mają oparcie w pełnym materiale dowodowym przeprowadzonym na rozprawie, a następnie ocenionym w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Poglębiona analiza dowodów zebranych

w sprawie usunęła pojawiające się wątpliwości. Nie można również zarzucić Sądowi

I instancji, by nie miał w polu widzenia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że brak było podstaw do podzielenia stanowiska apelującego, aby Sąd a quo poczynił błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku, w zakresie przebiegu wypadku drogowego z dnia 4 lipca 2013 roku. Podnieść należy, iż konstrukcja apelacji wskazuje, iż skarżący błąd w ustaleniach faktycznych widzi jako konsekwencję uchybień postępowania dowodowego i dowolnej oceny dowodów zgromadzonych w toku procesu. Taki sposób sformułowania tego zarzutu powoduje, iż nie sposób ocenić jego zasadności bez ustosunkowania się do oceny dowodów jaką przeprowadził Sąd Rejonowy.

Wbrew wywodom obrońcy, Sąd I instancji nie popełnił błędu wykluczając tezę, że to zachowanie pokrzywdzonego było bezpośrednią przyczyną wypadku.

Zauważyć należy, iż treść zarzutów i uzasadnienie apelacji wskazują, że głównym celem obrońcy było wykazanie, że bezpośrednią przyczyną wypadku będącego przedmiotem postępowania, było zachowanie pokrzywdzonego jadącego motocyklem. W tym celu apelujący, w uzasadnieniu środka odwoławczego w szczególny sposób wyeksponował błędy jakie popełnił pokrzywdzony kierując motocyklem i nadał im, zupełnie bezzasadnie, pierwszorzędne znaczenie dla oceny zaistniałego zdarzenia drogowego.

Zdaniem Sądu odwoławczego, wszystkie okoliczności, które powołał obrońca na uzasadnienie twierdzenia, że to pokrzywdzony spowodował przedmiotowy wypadek, Sąd Rejonowy słusznie potraktował jedynie jako świadczące o przyczynieniu się pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku, opierając się przy tym w głównej mierze na wnioskach opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych W. P., a także uwzględnił te okoliczności przy wymiarze kary,

Według kategorycznej opinii biegłego W. P., bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie kierującego samochodem marki (...) - K. O., który podczas włączania się do ruchu, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu motocyklem (...) - S. L., doprowadzając w ten sposób do zderzenia obu pojazdów na pasie ruchu przeznaczonym do skrętu w lewo, po którym poruszał się motocyklista. Do wypadku w stopniu znacznym przyczynił się kierujący motocyklem (...), który przy dużym natężeniu i utrudnieniu ruchu poruszał się z prędkością zbliżoną do dozwolonej administracyjnie, a ponadto jechał na wprost pasem ruchu przeznaczonym do skrętu w lewo.

Sąd Rejonowy zasadnie uznał opinię biegłego W. P. za wiarygodną i stanowiącą pełnowartościowy dowód w sprawie. Niewątpliwie opinia ta jest rzetelna i kompletna, zaś biegły na rozprawie przekonująco wyjaśnił wszelkie obliczenia i przyjęte do nich założenia. Sąd czyniąc ustalenia faktyczne miał na uwadze całokształt opinii biegłego i dzieląc ją w całości ustalił okoliczności, które z wniosków biegłego wynikają.

Nie ma racji obrońca co do tego, że Sąd Rejonowy pominął wynikającą z ustnej opinii uzupełniającej biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków, jego stwierdzenie, iż nie było możliwości ustalenia czy w chwili wypadku pojazd oskarżonego stał, czy poruszał się. Skarżący wywodzi, że skoro oskarżony stał, a nie poruszał się, to nie doszło do wymuszenia pierwszeństwa, zaś zachowanie motocyklisty – rażące naruszenie kilku reguł ostrożności – stanowiłoby wyłączną przyczynę zaistniałego zdarzenia.

W ocenie Sądu II instancji, zarzut powyższy jest efektem wybiórczej i jednostronnej analizy opinii biegłego, nastawionej na wyszukiwanie w niej takich stwierdzeń, które w oderwaniu od całości wywodów biegłego, w ocenie autora apelacji, mogłyby świadczyć na korzyść oskarżonego.

Celem wykazania bezzasadności omawianego zarzutu, należy w tym miejscu precyzyjnie przytoczyć fragmenty opinii biegłego W. P., w których zawarte są wywody na temat tego czy samochód kierowany przez oskarżonego w chwili zderzenia

z motocyklistą stał, czy był w ruchu. Rację ma obrońca, że jednym z twierdzeń biegłego W. P. opiniującego na rozprawie było to, że nie ma możliwości ustalenia prędkości samochodu (...) oraz czy był on nieruchomy, czy nie. Nie można jednak pominąć wszystkich twierdzeń biegłego w tym zakresie i jego ostatecznego wniosku.

W pisemnej opinii wydanej w toku postępowania przygotowawczego, biegły stwierdził:

„w ocenie biegłego bardziej prawdopodobnym jest, że w chwili zderzenia samochód marki (...) poruszał się. Świadczy o tym położenie odłamków elementów plastikowych za prawym przednim kołem, pod pojazdem (k. 116). W opinii ustnej złożonej na rozprawie, biegły potwierdził ten wniosek wywodząc, że: „jeżeli weźmiemy pod uwagę, że te odłamki zajmują również przestrzeń pod samochodem, odłamki reflektora znajdują się między prawym przednim kołem, a środkiem samochodu to oznaczałoby to, że pojazd musiał być

w ruchu, bo nie możliwe jest by odłamki wpadły pod samochód (k. 197v-198). Kontynuując opiniowanie na rozprawie, biegły wywiódł, że: „Elementy z reflektora samochodu (...) znajdujące się za prawym przednim kołem, patrząc od tyłu samochodu świadczą prawdopodobnie, że samochód w chwili zderzenia znajdował się w ruchu. Elementy plastiku pod tzw. zwisem przednim mogły się znaleźć tam w przypadku stojącego samochodu, o tyle fragment szkła widoczny na fotografii na stronie 7 opinii, nie mógł wpaść pod samochód

z jego prawej strony, gdy uderzenie następowało skosem w ustawiony pojazd. W mojej ocenie pojazd z minimalną prędkością poruszał się, być może był również z minimalną prędkością hamowany (k. 198v).

Dopiero uwzględnienie wszystkich powyższych wywodów biegłego, pozwalało na czynienie ustaleń faktycznych w zakresie tego czy samochód oskarżonego w momencie zderzenia z motocyklistą był w ruchu, czy nie. Treść zarzutu obrońcy świadczy o tym,

że pominął on w swojej ocenie całokształt wywodów biegłego w tym zakresie skupiając się jedynie na wybranym przez siebie stwierdzeniu zawartym w opinii.

Warto zauważyć, że poprawność ostatecznego wniosku biegłego, w zakresie tego,

że w chwili zderzenia samochód oskarżonego poruszał się z niewielką prędkością, potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego, czego apelujący wyraźnie nie dostrzegł. Oskarżony relacjonując przebieg wypadku wyjaśnił m.in.: „najpierw się zatrzymałem na pasie, którym mnie samochód przepuszczał. Ja się bardzo powoli poruszałem, żeby widzieć drogę w lewo. Jak nic nie jechało to ruszyłem delikatnie. Jak byłem lekko wysunięty może metr, półtora to nagle usłyszałem jakiś taki świst i odczułem uderzenie w prawy róg mojego samochodu.

Po tym uderzeniu samochód stał. Położenie samochodu z dokumentacji fotograficznej jest takie jak było w chwili zdarzenia.” (k. 182). W dalszej części wyjaśnień oskarżony stwierdził: „jak postanowiłem jechać dalej to nie widziałem motocykla. Dopiero po pokonaniu nie całego pół pasa zostałem uderzony przez motocykl (...) Na pewno zatrzymałem się w chwili uderzenia” (k. 182v). Cytowane fragmenty wyjaśnień oskarżonego jednoznacznie wskazują na to, że w chwili zderzenia z motocyklem jego samochód był w ruchu, a zatrzymał się dopiero w momencie zderzenia z motocyklistą.

Na marginesie zauważyć trzeba, że z opinii biegłego wynika, iż nawet jeżeli oskarżony w momencie zderzenia stałby w miejscu, to nie rzutowałoby to na zachowanie oskarżonego, tylko motocyklisty. Jeśli przyjąć, że oskarżony stałby dłuższy czas, to motocyklista miałby większą możliwość dostrzeżenia samochodu oskarżonego (k. 197).

Zupełnie niezasadnie apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu, że przyjął, iż motocyklista poruszał się z prędkością zbliżoną do administracyjnie dozwolonej.

Z uwagi na okoliczność, że do określenia prędkości motocyklisty wymagane były wiadomości specjalne, Sąd ustalając te okoliczności oparł się na opinii biegłego W. P.. Biegły ustalił, że maksymalna prędkość motocykla (...) w chwili zderzenia z samochodem (...) mogła wynosić ok. 51,3 km/h – 54,6 km/h. Prędkość tę biegły ustalił w oparciu o analizę wielu czynników, takich jak: dane dotyczące długości motocykla i jego skrócenia wskutek zaistniałego zderzenia, ustalonych uszkodzeń pojazdów oraz porównując je z uszkodzeniami z katalogu(...) przy ekwiwalentnych prędkościach,

a także na podstawie zasięgu wyrzutu osób poruszających się motocyklem. Nie było żadnych podstaw aby kwestionować przyjęte przez biegłego założenia służące obliczeniu prędkości pojazdu kierowanego przez pokrzywdzonego. Niewątpliwie ustalona przez biegłego prędkość z jaką poruszał się motocyklista, tj. od 51,3 km/h do 54,6 km/h, na odcinku drogi gdzie administracyjnie dozwolone jest poruszanie się z prędkością 50 km/h, może być określona jako „zbliżona do administracyjnie dozwolonej”. Ustalenie to oczywiście zakłada, że motocyklista jechał z prędkością przekraczającą tę dozwoloną, ale jedynie nieznacznie. Warto zauważyć, że zdaniem biegłego nawet gdyby motocyklista jechał z prędkością 50 km/h, nie miałoby to żadnego wpływu na przebieg zdarzenia (k.198). Zarówno prędkość w granicach 51,3 km/h - 54,6 km/h, jak i prędkość 50 km/h, została oceniona przez biegłego jako niedostosowana do warunków ruchu aktualnie panujących na miejscu zdarzenia. W takich okolicznościach, ustalona prędkość motocyklisty nie mogła spowodować, wbrew wywodom obrońcy, że to zachowanie kierującego motocyklem powinno być ocenione jako bezpośrednia przyczyna zdarzenia, choć niewątpliwie okoliczność ta świadczy o przyczynieniu się pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku, i tak słusznie tę okoliczność ocenił Sąd Rejonowy.

W ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku obrońca zarzucił również, że Sąd I instancji pominął wynikającą z zeznań świadka Z. M. okoliczności, że w pobliżu miejsca, w którym doszło do zdarzenia znajduje się przejście dla pieszych i że powinien on zachować w tym miejscu szczególną ostrożność. Zdaniem obrońcy, wpłynęło to na ocenę zachowania kierującego motocyklem i miało bezpośredni wpływ na przyjęcie sprawstwa oskarżonego.

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności wynikające z zeznań Z. M., które uznał za wiarygodne. Przy czym podkreślić należy, iż Sąd oceniając zeznania tego świadka w sposób wyraźny wskazał w jakim zakresie istotnych informacji podawanych przez niego, uznał je za wiarygodne, a w jakiej części odrzucił je, jako sprzeczne z innymi dowodami. Zdaniem Sądu odwoławczego, zupełnie niezrozumiałe jest tak silne eksponowanie przez skarżącego okoliczności, że świadek podał, iż przed miejscem zdarzenia jest przejście dla pieszych. Właściwie trudno stwierdzić w czym obrońca upatruje istotności tej okoliczności

w kontekście oceny prawnej zachowania oskarżonego. W ocenie Sądu odwoławczego, okoliczność ta nie ma żadnego znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego, a to, że w czasie wypadku pokrzywdzony również naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu, w tym zasadę zachowania szczególnej ostrożności, jest bezsporne i ustalone oraz ocenione przez Sąd Rejonowy w sposób właściwy. Dlatego omawiany zarzut nie mógł zostać uwzględniony.

Odnosząc się do zarzutu apelującego, że Sąd dowolnie przyjął, pomimo jasnych – w ocenie obrońcy - w tej kwestii wyjaśnień oskarżonego, iż nie upewnił się czy lewym pasem ruchu poruszają się inne pojazdy, stwierdzić należy, że słusznie Sąd Rejonowy wywnioskował, że temu, iż oskarżony upewnił się o możliwości bezpiecznego przejechania pasa ruchu przeznaczonego do jazdy w lewo, przeczy sam fakt, że doszło do zderzenia się jego pojazdu z motocyklem poruszającym się tym właśnie pasem. Uznanie w tej części za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, zasługuje na pełną akceptację Sądu odwoławczego. Warto zauważyć, że biegły wykluczył aby motocyklista wyjechał zza samochodu, który zatrzymał się aby oskarżony mógł włączyć się do ruchu, co mogłoby świadczyć o nagłym pojawieniu się motocyklisty na pasie ruchu przeznaczonym do skrętu w lewo. Biegły uzasadniając ten wniosek logicznie wyjaśnił, że skoro motocykl jechał około 50 km/h, a samochody stały, bądź poruszały się bardzo wolno, to przy prędkościach poruszania się samochodów, motocyklista nie mógł poruszać się między samochodami (k.199).

W tym kontekście należy podnieść, że Sąd Rejonowy, zachowanie oskarżonego polegające na nie upewnieniu się czy pasem ruchu, na który wjechał, w celu włączenia się do ruchu z jednoczesnym wykonaniem skrętu w lewo, odniósł do przepisu art. 17 ust 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, (t.j.: Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.), regulującego warunki i sposób wykonania manewru włączenia się do ruchu. Zgodnie z tym przepisem, kierujący pojazdem, włączając się do ruchu, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu.

W myśl definicji ustawowej, zawartej w art. 2 pkt 22 powyższej ustawy, szczególna ostrożność, o której mowa m.in. w art. 17 ust. 2, to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Z kolei ustąpienie pierwszeństwa, to zgodnie z art. 2 pkt 23 powyższej ustawy, powstrzymanie się od ruchu, jeżeli ruch mógłby zmusić innego kierującego do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości, a pieszego - do zatrzymania się, zwolnienia lub przyspieszenia kroku.

Nie ulega wątpliwości słuszność ustalenia Sądu I instancji, że oskarżony wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 17 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, nie zachował szczególnej ostrożności przy włączaniu się do ruchu i nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście, do czego był zobowiązany gdyż wyjeżdżał z drogi podporządkowanej. Oskarżony nie zwiększył uwagi i nie dostosował swojego zachowania do zaistniałej sytuacji przez zaniechanie wjazdu na pas ruchu, po którym poruszał się pokrzywdzony i na skutek nieuwagi nie dostrzegł go i przeciął jego tor ruchu, co skutkowało zderzeniem obu pojazdów.

Sąd przyjął, że oskarżony w tej właśnie konkretnej sytuacji, w której się znalazł, powinien i mógł przewidzieć pojawienie się innego pojazdu na pasie ruchu, na którym doszło do kolizji. Zdaniem Sądu odwoławczego, była to wystarczająca okoliczność, nakazująca oskarżonemu zachowanie szczególnej ostrożności. Podkreślić należy, że pokrzywdzony

w miejscu, do którego doszło do zderzenia miał prawo poruszać się tym pasem ruchu, a oskarżony nie miał prawa wjeżdżać na ten pas ruchu, w sytuacji kiedy nie upewnił się czy nie porusza się nim inny uczestnik ruchu. W zasadzie dla tej oceny nie ma znaczenia czy, jak ustalono, pokrzywdzony zamierzał z tego pasa jechać prosto – wbrew oznakowaniu poziomemu, czy w lewo, gdyż jak stwierdził biegły: „tam jest taka sytuacja, że ten pas lewy oddzielony jest od pasa do jazdy na wprost linia przerywaną, na tym odcinku osoba jadąca pasem do skrętu w lewo miała jeszcze możliwość zmiany pasa na prawo”

(k. 196). Dlatego z obowiązku zachowania w zaistniałej sytuacji szczególnej ostrożności,

z całą pewnością nie zwalniał oskarżonego fakt nieprawidłowego poruszania się tym pasem, pojazdu kierowanego przez pokrzywdzonego. W tym kontekście odnieść się do kolejnego bezzasadnego wyводу skarżącego. W uzasadnieniu apelacji próbując dowieść, że to pokrzywdzony jest wyłącznie odpowiedzialny za spowodowanie wypadku, apelujący odniósł się do zasady ograniczonego zaufania, stwierdzając, iż od każdego kierowcy wymaga się stosowania do zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu, ale nie sposób wymagać przewidzenia wszystkich, nawet najbardziej abstrakcyjnych sytuacji i zachowań innych uczestników, sugerując, że w taki właśnie sposób zachował się pokrzywdzony kierujący motocyklem. Stwierdzenie powyższe świadczy jedynie o zupełnym braku obiektywizmu skarżącego w ocenie przedmiotowego zdarzenia drogowego, skoro uznaje on, że poruszanie się przez pokrzywdzonego pasem ruchu, po którym mógł się poruszać, jest abstrakcyjnym zachowaniem, którego oskarżony nie mógł w żaden sposób przewidzieć.

W uzasadnieniu środka odwoławczego, obrońca oskarżonego zakwestionował również ustalony przez Sąd I instancji związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez oskarżonego, a wypadkiem. Zdaniem obrońcy, Sąd I instancji niewłaściwie ocenił czy istnieją normatywne podstawy do przypisania mu skutku w postaci wypadku drogowego i śmierci kierowcy motocykla, zgodnie z zasadą obiektywnego przypisania skutku, mylnie oceniając to, który z uczestników ruchu dopuścił się naruszenia zasady bezpieczeństwa, pozostającego w związku normatywnym z wypadkiem.

Odnosząc się do powyższego zarzutu, mając na uwadze, że samo ustalenie, że oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie jest wystarczające do obiektywnego przypisania mu skutku przestępczego, wyjaśnić należy, iż w odniesieniu do przestępstw polegających na naruszeniu reguł ostrożności w koncepcji tzw. obiektywnego przypisania, ustalony musi być związek pomiędzy naruszeniem przez współuczestnika ruchu określonej reguły bezpieczeństwa, a zmaterializowaniem się samego zdarzenia, zaistnieniem skutku, polegający na tym, że sprawca narusza tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2009 r. II KK 306/09, OSNwSK 2010/1/1058).

W niniejszej sprawie, tak rozumiany związek przyczynowo-skutkowy między zachowaniem oskarżonego, a wypadkiem jest niewątpliwy, a skarżący kwestionując to ustalenie zupełnie pomija jednoznaczny wymowę zebranych w sprawie dowodów. Wszak wnioski opinii biegłego W. P., jak również rozsądna ocena przebiegu zdarzenia bez uciekania się do wiedzy fachowej biegłego, a jedynie z wykorzystaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, przekonują, że oskarżony swoim zachowaniem spowodował wypadek, mimo, że kierujący motocyklem przyczynił się do jego zaistnienia. Jak już wskazano wyżej, bezpośrednią przyczyną wypadku było niewątpliwie niewłaściwe zachowanie oskarżonego. Jak biegły wskazał, gdyby przed wypadkiem oskarżony nie wjechał na pas ruchu, po którym poruszał się motocyklista, to niezależnie od sposobu w jakim motocyklista jechał po tym pasie, oskarżony uniknąłby zderzenia z motocyklistą.

Nie jest więc tak jak twierdzi obrońca, że biegły wskazuje w opinii, że nie jest w stanie stwierdzić jakie czynności winien podjąć oskarżony aby do wypadku nie doszło, poza wyborem innej trasy przejazdu. Przede wszystkim zasadnicze znaczenie w tym zakresie ma fakt, iż biegły w opinii pisemnej podniósł, że kierujący (...), zachowując szczególną ostrożność i powstrzymując się od wjazdu na część jezdni, na którą nie miał widoczności, uniknąłby wypadku (k.114). Biegły ponowił tę konkluzję w opinii ustnej, kiedy stwierdził, że w sytuacji braku możliwości obserwacji pasa ruchu, gdzie poruszały się pojazdy mające pierwszeństwo przejazdu, oskarżony nie miał prawa wjechać na ten pas ruchu. Jedynie dodatkowo biegły wskazał na manewry możliwe do wykonania, które byłyby bezpieczniejsze od tego, który wykonał oskarżony. Pierwszym z nich jest, wskazywany przez obrońcę oskarżonego wybór innej trasy przejazdu, a drugim, poproszenie kierowcy samochodu, który zatrzymał się aby ułatwić mu włączenie się do ruchu, żeby wskazał mu, w którym momencie może on wykonać ten manewr (k.197).

W świetle powyższych rozważań niewątpliwym jest, że sytuację niebezpieczną na drodze bezpośrednio prowadzącą do zdarzenia drogowego, spowodował oskarżony K. O., kierujący samochodem marki (...), który nie ustępując

pierwszeństwa przejazdu motocyklowi kierowanemu przez S. L., wjechał na jego tor ruchu, doprowadzając do zderzenia pojazdów. Prawidłowe zachowanie oskarżonego, podjęte zgodnie z art. 17 ust 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, zapobiegło by powstaniu w krytycznym czasie powyższej niebezpiecznej sytuacji drogowej. Warunkiem wystarczającym dla uniknięcia wypadku, było powstrzymanie się przez kierującego samochodem (...) od wjazdu na pas ruchu zajmowany przez pokrzywdzonego i ustąpienie pierwszeństwa przejazdu motocyklowi, kierowanemu przez S. L..

Końcowo należy odnieść się do podniesionego przez skarżącego, zarzutu naruszenia przepisu art. 7 kpk, przy dokonywaniu oceny dowodu z zeznań świadka Z. K.. W ocenie Sądu odwoławczego, zarzut ten jest pozbawiony merytorycznych podstaw. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zeznania świadka Z. K. były przedmiotem swobodnej i w pełni obiektywnej oceny Sądu a quo. Sąd Rejonowy analitycznie wskazał, co do jakich okoliczności i z jakich powodów dał świadkowi wiarę, a co do jakich okoliczności nie przyjął jego depozycji za podstawę ustaleń faktycznych. Sąd zwrócił uwagę na sygnalizowaną przez skarżącego rozbieżność występującą w jego zeznaniach, a polegającą na tym, że w pierwszych zeznaniach świadek podał, że pokrzywdzony przyjechał, aby zawieźć go motocyklem do domu, a na rozprawie uzupełnił relacje i zeznał, że oskarżony miał po drodze jeszcze gdzieś pojechać. W ocenie Sądu

II instancji, słuszna jest konkluzja Sądu Rejonowego, że rozbieżność ta nie może w całości dyskwalifikować szczerości świadka, tym bardziej, że brak jest obecnie możliwości ustalenia, czy zamiarem pokrzywdzonego było tylko odwiezienie świadka do domu, czy też chciał jeszcze odwiedzić inne miejsca na podstawie jakiegokolwiek innego dowodu. Poza tym, okoliczność, którą podał świadek na rozprawie, mogła mieć znaczenie jedynie dla ustalenia, że pokrzywdzony jadąc pasem do skrętu w lewo rzeczywiście zamierzał skręcić w lewo. Sąd uznał jednak, że w tym zakresie istnieją nieusuwalne wątpliwości, które w oparciu o art. 5 § 2 kpk rozstrzygnął na korzyść oskarżonego, ustalając, że motocyklista nieprawidłowo korzystał z pasa do jazdy w lewo. Jeżeli chodzi o zeznania Z. K., co do prędkości z jaką poruszał się motocyklista, to jak wskazano wyżej, w tym zakresie Sąd poczynił ustalenia nie w oparciu o jego zeznania, a na podstawie wyników opinii biegłego dysponującego konieczną dla rozstrzygnięcia tej kwestii wiedzą specjalistyczną, choć słusznie Sąd I instancji zauważył, że wyliczenia biegłego i zeznania świadka są w tym zakresie do siebie zbliżone.

Z tych wszystkich względów brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego. W konsekwencji bowiem dokonania przez Sąd meriti poprawnej oceny dowodów oraz trafnych ustaleń faktycznych, wyczerpanie przez oskarżonego znamion przypisanego mu przestępstwa określonego w art. 177 § 2 kk nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Zastrzeżeń nie budzi także rozstrzygnięcie o karze. Uwzględnia ono należycie okoliczności zdarzenia, stopień zawinienia oskarżonego, społeczną szkodliwość czynu, dotychczasową niekaralność oskarżonego, jak również przyczynienie się pokrzywdzonego do wypadku. Kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na krótki okres 3 lat, wzmocniona dolegliwościami wynikającymi z orzeczonej kary grzywny, nie czyni tego rozstrzygnięcia rażąco surowym.

Nie dzieląc zatem żadnego z zarzutów apelacyjnych, przy braku okoliczności, które należy brać pod uwagę z urzędu (art. 439 kpk i art. 440 kpk), Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok jako trafny utrzymał w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze, Sąd orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 83r. z późn. zm.).

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 437 kpk w zw. z art. 456 kpk, orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.